

Wyroki sądów powszechnych

Co z tą odpowiedzialnością?

W toczącym się niedawno postępowaniu sądowym pozwany geodeta zakwestionował możliwość ponoszenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wynikające z nieprawidłowego wykonania przez niego umów. Czy sąd zgodził się z jego linią obrony?

Sprawa miała swój początek w listopadzie 2011 r., kiedy to na podstawie umowy spółka zleciła prowadzącemu działalność gospodarczą geodecie uprawnionemu obsługę geodezyjną inwestycji. Geodeta wykonał poprawne opracowanie kameralne, tj. sporządził szkice wyniesienia osi konstrukcyjnych i osi ścian obiektu budowlanego na grunt. Następnie dokonał wytyczenia geodezyjnego obiektu na gruncie i – po wykonaniu fundamentów – potwierdził zgodność ich położenia z położeniem uprzednio wyznaczonym na gruncie. Wytyczenie to było jednak wadliwe, co spowodowało przesunięcie bryły obiektu w terenie o ponad 5 metrów. Miesiąc później potwierdzili to inni geodeci, którym spółka zleciła kontrolę. W międzyczasie spółka wykonała jednak szereg robót związanych z posadowieniem obiektu (w tym słupy, ławy i fundamenty), a po wykryciu błędu musiała zlecić prace naprawcze. Zażądała więc od geodety zwrotu poniesionych kosztów, a kiedy ten odmówił, wniosła sprawę do sądu.

Zdaniem Sądu Okręgowego w Suwałkach [sygn. akt I C 149/14], spór sprowadzał się do tego, czy na pozwanym spoczywa obowiązek pokrycia poniesionych przez powoda kosztów prac naprawczych mających na celu doprowadzenie obiektu budowlanego do stanu zgodnego z dokumentacją projektową i osnową w terenie. Powód bowiem źródła odpowiedzialności pozwanego doszukiwał się w treści art. 471 kc. Pozwany zaś twierdził, że odpowiedzialność ta spoczywa na kierowniku budowy. Dodawał przy tym, że gdyby kierownik budowy należycie wykonywał swoje obowiązki, wadliwość wykonania umowy o obsługę geodezyjną wychwycona zostałaby niezwłocznie po dokonaniu wytyczenia obiektu na gruncie, a nie dopiero po wykonaniu znacznego zakresu robót budowlanych. Geodeta nie uznawał zatem związku przyczynowego między nienależytym wykonaniem przez niego umowy a poniesionymi przez powoda kosztami prac naprawczych. Odwoływał się przy tym do art. 22 ustawy z 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane*.

Natomiast zdaniem sądu po to ustawodawca zastrzegł, że wytyczenie geodezyjne obiektu budowlanego w terenie wykonane może zostać wyłącznie przez osobę legitymującą się uprawnieniami określonymi w *Prawie geodezyjnym i kartograficznym*, by czynność ta wykonana została nie tylko zgodnie z projektem/pozwoleniem na budowę, ale i z zasadami sztuki geodezyjnej. Kierownik budowy, z uwagi na brak stosownych uprawnień, nie może stwierdzić poprawności (albo wadliwości) tych czynności i w związku z tym nie ponosi również odpowiedzialności za skutki błędnego wytyczenia obiektu na gruncie. Sąd I instancji uznał zatem, że geodeta obowiązany jest na podstawie art. 471 kc wynagrodzić powodowi szkodę wynikłą z nienależytego wykonania zobowiązania.



W apelacji zakwestionowano m.in. możliwość ponoszenia przez geodetów odpowiedzialności cywilnej za szkody, które mogą wynikać w związku z nieprawidłowym wykonywaniem przez nich umów. Pozwany geodeta powołał się na art. 6 ust. 2 ustawy z 15 grudnia 2000 r. *o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa*, z którego jego zdaniem wynika, że każdy kierownik budowy zobowiązany jest do posiadania ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej na wypadek dochodzenia przez osoby trzecie roszczeń związanych z nieprawidłowym wykonywaniem przez nich obo-

wiązków wynikających z ustawy *Prawo budowlane*. Natomiast takim obowiązkiem nie są objęci uprawnieni geodeci.

Tego stanowiska nie podzielił jednak Sąd Apelacyjny w Białymstoku [sygn. akt I ACa 254/17]. Uznał on, że nie sposób wnioskować, iż nieobjęcie tym obowiązkiem geodetów było celowym zamierzeniem ustawodawcy, by nie obciążać tej grupy zawodowej odpowiedzialnością materialną za nieprawidłowo wykonane czynności geodezyjne. Geodeta jako podmiot profesjonalny powinien mieć świadomość, że w przypadku wystąpienia szkody będącej wynikiem jego nieprawidłowych działań będzie mógł zostać pociągnięty do odpowiedzialności. A w celu zabezpieczenia swoich interesów mógł zawrzeć umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, czego nie uczynił.

Sąd podkreślił też, że zgodnie z art. 16 ust. 1 *Pgik* szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem prac geodezyjnych

i kartograficznych podlegają naprawieniu na zasadach prawa cywilnego. Przepis ten odsyła zatem do uregulowań zawartych w kodeksie cywilnym, m.in. do art. 471. A zatem odpowiedzialność za szkody będzie obciążała wykonawcę prac geodezyjnych i kartograficznych, a nie zlecającego te prace. Zgodnie bowiem z art. 429 kc, kto powierzył wykonanie czynności osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudni się określonymi czynnościami, nie ponosi odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy ich wykonywaniu.

Wyrok jest prawomocny.

Opracowała Anna Wardziak